

Sygn. akt VII K 94/14 **odpis**

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 maja 2015 roku

Sąd Rejonowy w Piotrkowie Trybunalskim w VII Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: Sędzia SR Marcin Oleśko

Protokolant: staż. Małgorzata Mikas, staż. Anna Wnuk, staż. Dorota Słomka

Prokurator Rafał Matusiak, Agnieszka Kopera-Drużdż

po rozpoznaniu w dniach : 26 marca 2015 roku, 12 maja 2015 roku, 28 maja 2015 roku

sprawy **P. M. (1)**

s. A. i W. z d. J.,

ur. (...) w R.

oskarżonego o to, że:

W dniu 02 listopada 2013 roku w P. woj. (...), przy ul. (...) w lokalu (...) Pub, wypowiedział wobec A. T. (1) groźby pozbawienia zdrowia i życia słowami cyt. „wywieziemy Cię do lasu i zastrzelimy”, które to słowa wzbudziły w zagrożonym uzasadnioną obawę ich spełnienia.

tj. o czyn z art. 190 § 1 kk

orzeka

- oskarżonego **P. M. (1)** uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu i za to na podstawie art. 190 § 1 kk wymierza oskarżonemu karę grzywny w ilości 40 (czterdzieści) stawek dziennych przy przyjęciu, że wartość jednej stawki wynosi 20,00 (dwadzieścia) złotych,
- zasądza od oskarżonego na rzecz oskarżyciela posiłkowego A. T. (1) kwotę 1.500,00 (jeden tysiąc pięćset) złotych tytułem zwrotu wydatków związanych z ustanowieniem w sprawie jednego pełnomocnika,
- zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 582,51 (pięćset osiemdziesiąt dwa złotych, pięćdziesiąt jeden groszy) złotych tytułem zwrotu wydatków oraz kwotę 80 (osiemdziesiąt) złotych tytułem opłaty.

Sygn. akt VII K 94/14

UZASADNIENIE

Oskarżony P. M. (1) prowadził wspólne interesy z ojcem pokrzywdzonego A. T. (1). Początkowo pomiędzy rodziną M. a rodziną T. istniały relacje nie tylko biznesowe ale wręcz przyjacielskie. Wzajemnie się odwiedzali, gościli na wspólnych przyjęciach i imprezach. W pewnym momencie poróżnili się na tle finansowym.

O tego czasu wzajemna niechęć i pretensje zaczęły narastać. P. M. (1) i A. T. (1) są sąsiadami.

/zeznania A. T. (1) – k. 5-5v., k. 199v.-202v.;

zeznania A. M. – k. 6v.-7, k. 243v.-246;

zeznania M. M. (3) – k. 246-247v.;

częściowo zeznania A. S. – k.24v.-25, k. 202v.-204;

częściowo zeznania T. K. – k. 49-50, k. 248-249;

częściowo zeznania G. K. – k. 64, k. 249-249v.;

częściowo zeznania G. M. - k. 68, k. 251-252;

wyjaśnienia oskarżonego – k. 73-75, k. 77, k. 79, k. 197-199;

płyta CD z zapisem rozmowy – k. 43/

Strony poróżniły się o dużą kwotę pieniędzy tj. około 1 milion złotych.

/wyjaśnienia oskarżonego – k. 73-75, k. 77, k. 79, k. 197-199;

zeznania M. M. (3) – k. 246-247v./

Sytuacja ta znalazła też swój finał w Sądzie. Strony zgłaszały też nawzajem na siebie zawiadomienia do prokuratury o możliwości popełnienia przestępstwa.

/zeznania A. T. (1) – k. 5-5v., k. 199v.-202v.;

zeznania M. B. – k. 22v.-23, k. 249v.-251;

zeznania M. M. (3) – k. 47-48, k. 246-247v.;

odpowiedź na pozew – k. 31-33;

wniosek o zawezwanie do próby ugodowej – k. 34;

nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym – k. 35-36;

protokół – k. 37-39;

wyjaśnienia oskarżonego – k. 73-75, k. 77, k.79, k. 197-199;

nakaz zapłaty – k. 224;

protokół rozprawy – k. 225/

W dniu 2 listopada 2013 roku pokrzywdzony A. T. (1) świętował swoje urodziny. Z tej okazji spotkał się ze swoją dziewczyną A. M. oraz innymi znajomymi tj. M. B. (1), T. K., A. S., K. R., A. S.. Początkowo przebywali w domu T. K., gdzie wypili po kilka drinków. A. T. (1) wypił jednego drinka. Następnie udali się do (...) Pubu, przy ulicy (...) w P..

/zeznania A. T. (1) – k. 5-5v., k. 199v.-202v.;

zeznania A. M. – k. 6v.-7, k. 243v.-246;

zeznania M. B. – k. 22v.-23, . 249v.-251;

zeznania A. S. – k.24v.-25, k. 202v.-204;

zeznania K. R. – k. 44v.-45, k. 79, k. 252-252v.;

zeznania T. K. – k. 49-50, k. 248-249/

Tego dnia w (...) Pubie przebywał też P. M. (1).

/zeznania A. T. (1) – k. 5-5v., k. 199v.-202v.;

Zeznania A. M. – k. 6v.-7, k. 243v.-246;

zeznania A. S. – k.24v.-25;

Zeznania A. G. – k. 26v.-27, k. 204-205;

zeznania K. R. – k. 44v.-45, k. 79, k. 252-252v.;

zeznania M. M. (3) – k. 47-48, k. 246-247v.;

zeznania T. K. – k. 49-50, k. 248-249;

zeznania M. B. - . 249v.-251;

zeznania D. K. – k. 62v.;

zeznania G. K. – k. 64, k. 249-249v.;

zeznania G. M. - k. 68, k. 251-252;

wyjaśnienia oskarżonego – k. 73-75, k. 77, k. 79, k. 197-199/

Stał on przy barze w towarzystwie (...) oraz G. K..

/wyjaśnienia oskarżonego – k. 73-75, k. 77, k. 197-199;

zeznania G. M. - k. 68, k. 251-252;

zeznania G. K. – k. 64, k. 249-249v./

W pubie było bardzo dużo osób. Z tego powodu pokrzywdzony wraz ze znajomymi nie usiedli w jednym miejscu, tylko rozeszli się po całym lokalu, część z nich stała przy barze.

/zeznania A. T. (1) – k. 5-5v., k. 199v.-202v.;

zeznania M. B. – k. 22v.-23, . 249v.-251;

zeznania A. S. – k.24v.-25, k. 202v.-204;

zeznania K. R. – k. 44v.-45, k. 79, k. 252-252v.;

zeznania T. K. – k. 49-50, k. 248-249/

W pewnym momencie A. T. (1) udał się w kierunku baru. Został wtedy zaczepiony przez P. M. (1), który zagroził mu drogę i nie pozwalał przejść. P. M. (1) zaczął wtedy wyzywać A. T. (1) słowami: „Ty złodzieju, Twój ojciec to również złodziej, załatwię Was”. Pokrzywdzony starał się nie reagować na te zaczepki jednocześnie próbował ominąć oskarżonego. Ten ostatni nie odpuszczał jednak, tylko odpychał A. T. (1) brzuchem. Ostatecznie pokrzywdzonemu udało się przedostać do grupy swoich znajomych. Kiedy oddalał się od P. M. (1), ten cały czas za nim krzyczał podobne słowa. A. T. (1) chcąc uniknąć konfrontacji z P. M. (1) cały czas zmieniał pomieszczenia w lokalu. Jednak oskarżony

cały czas chodził za pokrzywdzonym. Kiedy A. T. (1) ponownie był w pomieszczeniu barowym, oskarżony kolejny raz krzychał do niego: „wy złodzieje, okradliście moją rodzinę, okradliście Unię Europejską, wsadzę was”.

/zeznania A. T. (1) – k. 5-5v., k. 199v.-202v.;

zeznania A. M. – k. 6v.-7, k. 243v.-246;

zeznania M. B. – k. 22v.-23, . 249v.-251;

zeznania A. G. – k. 26v.-27, k. 204-205;

częściowo zeznania K. R. – k. 44v.-45, k. 79, k. 252-252v.;

zeznania M. M. (3) – k. 47-48, k. 246-247v.;

częściowo zeznania T. K. – k. 49-50, k. 248-249;

częściowo zeznania D. K. – k. 62v.;

częściowo zeznania G. K. – k. 64, k. 249-249v.;

częściowo zeznania G. M. - k. 68, k. 251-252;

częściowo wyjaśnienia oskarżonego – k. 73-75, k. 77, k. 79, k. 197-199/

P. M. (1) krzychał także do A. M., że go okradła i wchodzi w złodziejską rodzinę.

/zeznania A. M. – k. 6v.-7, k. 243v.-246;

zeznania A. T. (1) – k. 5-5v., k. 199v.-202v.;

częściowo zeznania A. S. – k.24v.-25, k. 202v.-204;

zeznania T. K. – k. 49-50, k. 248-249/

Z uwagi na to, że P. M. (1) nie odpuszczał A. T. (1), pokrzywdzony zdecydował się opuścić lokal z dziewczyną i pozostałymi znajomymi. Opuszczając lokal grupa znajomych pokrzywdzonego nie wychodziła jednocześnie. Część osób wyszła wcześniej i czekała na zewnątrz. Podczas wychodzenia A. T. (1) zorientował się, że nie ma kurtki. Wtedy A. M., M. B. (1) i A. T. (1) postanowili się wrócić do lokalu i jej poszukać. Jednak w przedsionku do lokalu P. M. (1) ponownie zaczął obrażać pokrzywdzonego. Wtedy M. B. (1) zaproponował pokrzywdzonemu, żeby dalej nie wchodził. Ostatecznie kurtkę znalazła A. M.. Gdy pokrzywdzony opuszczał lokal i był z A. M. w przedsionku, podszedł do niego P. M. (1) i powiedział do A. T. (1): „wywieziemy Cię do lasu i zastrzelimy”.

/zeznania A. T. (1) – k. 5-5v., k. 199v.-202v.;

zeznania A. M. – k. 6v.-7, k. 243v.-246;

zeznania M. B. – k. 22v.-23, k. 77, . 249v.-251;

częściowo zeznania A. S. – k.24v.-25, k. 202v.-204;

zeznania K. R. – k. 44v.-45, k. 79, k. 252-252v.;

częściowo zeznania T. K. – k. 49-50, k. 248-249/

Groźba wypowiedziana przez oskarżonego, wzbudziła w pokrzywdzonym obawę, że zostanie spełniona.

/zeznania A. T. (1) – k. 5-5v., k. 199v.-202v.;

zeznania A. M. - k. 243v.-246;

częściowo zeznania T. K. – k. 248-249;

zeznania M. B. – k. 249v.-251;

zeznania K. R. – k. 252-252v./

Także A. M. wystraszyła się gróźb wypowiedzianych wobec pokrzywdzonego. Była wystraszona, zapłakana, zdenerwowana.

/zeznania A. S. – k. 24v.-25, k. 202v.-204;

zeznania K. R. – k. 44v.-45, k. 79, k. 252-252v.;

częściowo zeznania T. K. – k. 49-50, k. 248-249;

zeznania A. T. (1) - k. 199v.-202v.;

zeznania A. M. - k. 243v.-246;

zeznania M. B. – k. 249v.-251/

A. T. (1) nie dał po sobie poznać, że wystraszył się tych gróźb. Był poważny i starał się wspierać A. M..

/zeznania M. B. – k. 22v.-23;

zeznania A. M. - k. 243v.-246;

zeznania M. B. – k. 249v.-251;

zeznania K. R. - k. 252-252v./

P. M. (1) był pod wpływem alkoholu.

/zeznania A. T. (1) – k. 5-5v., k. 199v.-202v.;

zeznania A. M. – k. 6v.-7, k. 243v.-246/

Następnie A. T. (1), A. M., T. K., A. S. udali się do domu. Szli razem, ponieważ udawali się, w tym samym kierunku.

/zeznania A. T. (1) – k. 5-5v., k. 199v.-202v.;

zeznania A. M. – k. 6v.-7, k. 243v.-246;

zeznania T. K. – k. 49-50, k. 248-249;

zeznania A. S. - k. 202v.-204/

Natomiast K. R. i M. B. (1) pojechali do domu taksówką.

/zeznania K. R. – k. 44v.-45, k. 79, k. 252-252v.;

zeznania M. B. –k. 22v.-23, . 249v.-251/

Gdy pokrzywdzony wraz ze znajomymi byli na ulicy (...), na wysokości DH P., w odległości kilkudziesięciu metrów zauważyli P. M. (1), który stał z żoną oraz G. M. i jeszcze jednym kolegą. P. M. (1) głośno krzyczał obraźliwe słowa i oszczerstwa pod adresem A. T. (1).

/zeznania A. T. (1) – k. 5-5v., k. 199v.-202v.;

zeznania A. M. – k. 6v.-7, k. 243v.-246;

zeznania M. M. (3) – k. 47-48, k. 246-247v.;

zeznania T. K. – k. 49-50, k. 248-249;

zeznania G. M. - k. 68, k. 251-252;

wyjaśnienia oskarżonego – k. 73-75, k. 77, k. 79, k. 197-199/

Pokrzywdzony nie reagował na te zaczepki. Jednak obawiając się P. M. (1), pokrzywdzony zdecydował się iść do domu T. K. aby tam zamówić taksówkę. P. planował iść z A. M. do domu na pieszo.

/zeznania A. T. (1) – k. 5-5v., k. 199v.-202v.;

zeznania A. M. – k. 6v.-7, k. 243v.-246/

P. M. (1) posiadał broń.

/zeznania A. T. (1) – k. 5-5v., k. 199v.-202v.;

zeznania A. M. – k. 6v.-7, k. 243v.-246;

zeznania M. M. (3) – k. 47-48;

wyjaśnienia oskarżonego – k. 197-199/

P. M. (1) w przeszłości strzelał do ptaków i psów.

/zeznania A. T. (1) – k. 5-5v., k. 199v.-202v.;

zeznania A. M. - k. 243v.-246/

P. M. (1) w przeszłości groził swojej żonie, że ją zastrzeli.

/zeznania A. T. (1) – k. 5-5v., k. 199v.-202v.;

zeznania M. M. (3) – k. 47-48, k. 246-247v.;

zeznania M. M. (3) – k. 3-3v. akt 2 Ds. 883/12/

Oskarżony nie był dotychczas karany.

/dane o karalności – k. 61/

P. M. (1) ma 44 lata. Posiada wykształcenie średnie. Prowadzi własną działalność gospodarczą z tytułu której uzyskuje dochód na poziomie 3000-4000 złotych netto. Jest żonaty. Na jego utrzymaniu pozostaje dwoje małoletnich dzieci. Jest właścicielem domu o pow. 200 m², posadowionego na działce o pow. 4000 m².

/dane osobo – poznawcze – k. 196v./

Przesłuchany w charakterze podejrzanego P. M. (1) nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, iż w dniu 2 listopada razem z kolegą G. M. weszli do lokalu (...) Pub w P. przy ulicy (...). Przy barze spotkali kolegę G. K.. Po jakimś czasie podszedł do niego A. T. (1)

i zaczął oskarżonego niewybrednym tekstem. Wtedy pomiędzy oskarżonym

a pokrzywdzony doszło do wymiany zdań. Oskarżony mówił pokrzywdzonemu, że jest złodziejem, że go okradł razem ze swoim ojcem, że sprawiedliwości stanie się zadość. A. T. (1) wtedy ironicznie się uśmiechał. W pewnym momencie pokrzywdzony powiedział do oskarżonego: (...) Ponadto A. T. (1) powiedział do P. M. (1) aby ten ostatni odpuścił sobie rozliczenia przed sądem firmy (...), bo jak nie to jego koleżki się zajmą oskarżonym. Wtedy oskarżony powiedział pokrzywdzonemu żeby (...)że sprawiedliwości stanie się zadość i rozliczą się w sądzie. Wtedy podeszła dziewczyna pokrzywdzonego Ania, która powiedziała do P. M. (1), że jest „(...)P. M. (1) powiedział, że nie będzie z nią rozmawiał i odszedł. Ta cała sytuacja miała miejsce przy barze, gdzie oskarżony stał ze swoimi kolegami G. M. i G. K.. Oskarżony nadto wyjaśnił, iż A. T. (1) jeszcze chwilę zakręcił się wewnątrz lokalu a następnie wyszedł na zewnątrz lokalu i stanął z grupą jego znajomych, około 4-5 osób. Cała ta grupa była wesoła, śmiali się. A. T. (1) też był wesoły. Pokrzywdzony następnie wrócił do lokalu po kurtkę. Mniej więcej w tym samym czasie do lokalu weszła żona P. M. (2) M.. Przy tym wszystkim obecny był też właściciel lokalu D. K.. Następnie A. T. (1) opuścił lokal. P. M. (1) został jeszcze chwilę w lokalu. Następnie razem z żoną oraz G. doszli do wniosku, że zmieniają miejsce. Jak szli po taksówkę ponownie spotkali A. T. (1) z

z dziewczyną. Pokrzywdzony był wtedy rozweselony. P. M. (1) wtedy ponownie zaczął do niego krzyczeć, że jest złodziejem, pedałem, i zostanie rozliczony przed Sądem. Po tych słowach A. T. (1) pomachał oskarżonemu lekceważąco ręką, tak jakby nic sobie nie robił z tego co mu powiedział. Następnie oskarżony udał się wraz z G. i jego żoną naprzeciwko F. do lokalu, do którego się wchodzi po schodkach na górę. Tam

w pewnym momencie żona P. M. (1) wyszła na papierosa. Za nią wyszedł oskarżony z G.. Nagle po drugiej stronie ulicy P. M. (1) ponownie zobaczył A. T. (1) z dziewczyną A.. A. T. (1) też zauważył oskarżonego. Wtedy P. M. (1) ponownie do niego krzyczał: „złodzieju, okradłeś moją rodzinę”. A. T. (1) odkrzyknął coś z ironią i rozbawieniem. Także to zachowanie nie wywołało

u pokrzywdzonego zagrożenia i strachu. A. T. (1) jak przeszedł dalej, odwrócił się

i pomachał jeszcze raz oskarżonemu. Jego dziewczyna też odciągała go aby nie reagował. Oskarżony wyjaśnił, iż nie groził pokrzywdzonemu. Zdaniem oskarżonego cała ta sytuacja to zemsta T., za sprawy rozliczeniowe, finansowe. A. T. (1) i jego ojciec C. T. (1) są winni P. M. (1) duże pieniądze. Chodzi o kwotę prawie miliona złotych. Są to sprawy dotyczące wyprowadzenia pieniędzy ze spółki, jej majątku przez pokrzywdzonego i jego ojca. W tych sprawach toczą się dwie sprawy sądowe

z powództwa cywilnego a urząd skarbowy prowadzi na wniosek P. M. (1) postępowanie o nadużycia finansowe popełnione przez A. T. (1). W jego przypadku chodzi o kwotę kilkudziesięciu tysięcy złotych. Tym samym podłożem zawiadomienia

w niniejszej sprawie jest chęć zemsty i próba uzyskania karty przetargowej w toczących się sprawach.

/wyjaśnienia oskarżonego – k. 73-75/

W czasie konfrontacji z M. B. (1), P. M. (1) wyjaśnił, iż nie zna M. B. i nie przypomina sobie aby go kiedykolwiek widział. To co mówi M. B. (1) nie polega na prawdzie.

/wyjaśnienia oskarżonego – k. 77/

Podczas konfrontacji z K. R. oskarżony wyjaśnił iż nie zna K. R. i podtrzymał swoje wcześniejsze wyjaśnienia.

/wyjaśnienia oskarżonego – k. 79/

Przed Sądem P. M. (1) także nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Potwierdził wyjaśnienia złożone na etapie postępowania przygotowawczego

i wyjaśnił: „Ja we wcześniejszym okresie przyjaźniłem się z A. T. (1). Do dnia dzisiejszego jesteśmy sąsiadami przez płot. Z panem A. spędzałem wolny czas, wyjeżdżaliśmy wspólnie na wyjazdy zagraniczne, koncerty, chodziliśmy na wspólne imprezy, między nami była duża zażyłość co przejawiało się m.in. w tym, że my mieliśmy furtkę pomiędzy naszymi nieruchomościami pozwalającą na przechodzenie między nimi bez wychodzenia na ulicę. Ponadto A. T. (1) posiadał klucz do części moich pomieszczeń, korzystał z mojej siłowni, bilardu, wynajmowałem mu też część pomieszczeń pod prowadzoną przez niego działalność gospodarczą, korzystał z mojego samochodu i innych dobrodziejstw. Byliśmy dobrymi kumplami. Ponadto on również zapoznawał mnie ze swoimi znajomymi i wprowadzał w swoje towarzystwo. Spółka (...) została założona przez moją żonę i ojca A. T. (1). Jak A. skończył studia to na prośbę swojego ojca rozpoczął pracę w tej firmie. Spółka zajmowała się wideo-filmowaniem podczas pracy w tej spółce (...) nauczył się całego rzemiosła. Następnie otworzył własną działalność też w tej branży i miał świadczyć usługi na rzecz(...) (...) Firmą (...) zarządzał przez cały okres jej działalności C. T. (1). Na początku 2013 roku w związku z tym że firma przynosiła straty podjęliśmy decyzję, że ją zamykamy. Wtedy zaczął się konflikt między rodziną T. a moją. Podczas prowadzenia działalności tej firmy wszystkimi sprawami finansowymi zajmował się C. T. (1). Ja się tym nie zajmowałem, byłem wprawdzie współnikiem, ale nie byłem współnikiem zarządzającym. Po zamknięciu firmy jak przejrzałem dokumentację to zorientowałem się, że A. T. (1) przyjmował pieniądze od Firm (...) za rzekome usługi i nie wystawiał za to faktur Vat, przelewów na jego rzecz dokonywał C. T. (1). Nie jestem w stanie stwierdzić, czy usługa była faktycznie wykonywana, a jedynie nie dochodziło do wystawiania faktur, czy też nie były wystawiane faktury przy wykonywanej usłudze. Nie mniej jednak to powodowało straty firmy, ponieważ nie było faktur kosztowych i straty w Urzędzie Skarbowym z tytułu podatków, dlatego też na koniec 2013 r. złożyłem zawiadomienie o tym fakcie w Urzędzie Skarbowym. Druga sytuacja dotyczy rozliczeń moich z C. T. (1), gdzie wzywałem C. T. (1) do próby ugodowej przedsądowej, co jest związane z pożyczką w kwocie ok. 800 tys., która została udzielona firmie (...) przeze mnie, której zwrotu domagam się od C. T. (1). Ponadto pożyczyłem jeszcze pieniądze prywatnie C. T. (1), ponieważ nie oddawał mi tych pieniędzy wniosłem pozew do Sądu Cywilnego o zapłatę. Ważnym dowodem w tej sprawie jest nagranie znajdujące się na płycie CD z k. 43 z którego wynika wprost, że C. T. (1) nie oddał mi tych pieniędzy. Sprawa dotycząca prywatnej pożyczki udzielonej C. T. (1) zakończyła się ugodą na podstawie której C. T. (1) miał mi zapłacić 17,5 tys, zapłacił te pieniądze, ponieważ uznałem że w tym postępowaniu doszło do składania fałszywych zeznań przez rodzinę T. złożyłem zawiadomienie do Prokuratury i sprawa aktualnie toczy się tam. Jeżeli chodzi o sprawę 800 tys. zł został wydany nakaz zapłaty od którego złożono sprzeciw. Przed dniem 2 listopada 2013 r. nie dochodziło między mną a A. T. (1) do pyskówek, nie było też gróźb żadnej ze stron. Chciałbym jeszcze dodać, że po zamknięciu firmy A. T. oraz C. T. złożyli zawiadomienia o rzekomym popełnieniu przeze mnie przestępstw, które to sprawy zostały w Prokuraturze umorzone. Wcześniej jak już byliśmy skonfliktowani spotykaliśmy się oczywiście na ulicy z racji tego, że mieszkamy blisko siebie jednak po prostu się mijaliśmy, nie spotykaliśmy się w dyskotekach, pubach i tym podobnych miejscach, przynajmniej nie przypominam sobie tego. Chciałbym jeszcze raz podnieść, że do momentu, kiedy odkryłem nadużycia finansowe państwa T. nasze relacje były bardzo poprawne, wręcz przyjacielskie. W dniu 2 listopada 2013 r. ja wspólnie z G. M. po wizycie w lokalu O. uznaliśmy, że pójdziemy do lokalu (...) Pub. Tam spotkaliśmy G. K., a następnie dołączyła do nas moja małżonka M. M. (3).

W lokalu było bardzo dużo osób, nie było miejsc siedzących, staliśmy przy barze. W pewnym momencie doszedł do baru (...) i stanął przy mnie- był wtedy sam. On się do mnie pierwszy odezwał, że jestem plackiem, żebym odpuścił sobie rozliczenia, bo jak coś to zajmą się mną chłopaki z miasta. W lokalu było bardzo głośno, tak, że kelnerka nie słyszała zamówienia, dlatego też moi koledzy nie słyszeli początku naszej rozmowy z A., ponieważ mnie podniosło się ciśnienie po słowach A., a mam dosyć doniosły głos, zacząłem do niego głośno mówić, że jest złodziejem razem ze swoim ojcem, że okradli mnie

i moją rodziną, że wszystko rozliczymy przed Sądem i sprawiedliwości stanie się zadość i nie wykluczam, że mówiąc do A. mogłem używać słów niecenzuralnych typu „spierdalaj”, ale na pewno mu nie groziłem. Z tego co pamiętam to co najmniej jeszcze raz A. T. (1) doszedł do baru, mówiłem wtedy do niego ponownie, że jest złodziejem. A. T. (1) dobrze bawił się w towarzystwie swoich znajomych, w między czasie wyszedł też ze swoimi znajomymi na zewnątrz

lokalu, tam też bardzo dobrze się z nimi bawił. Ponieważ zostawił kurtkę w lokalu wysłał znajomego po jej odbiór, według mnie wstydził się spojrzeć mi

w oczy, następnie on ze swoimi znajomymi oddali się z lokalu. W międzyczasie jeszcze kilkakrotnie jak go widziałem krzychałem do niego „ty złodzieju” i że rozliczę z nim wszystkie pieniądze, które mi ukradł na co on reagował ironicznym uśmiechem. Nie przypominam sobie, aby generalnie znajomi A. wtrącali się w naszą sprzeczkę. Była tylko taka sytuacja, że podszedł do mnie jeden z jego kolegów i mnie szturchnął. Ja na to nie zareagowałem. Jak z lokalu wychodziła dziewczyna A. - A. M. powiedziała do mnie, że jestem „pojebany”. Ja nigdy nikomu nie groziłem, nie groziłem też nigdy bronią A. i niczym innym nie groziłem A.. Nie groziłem też innym członkom rodziny A. T. (1). Przed dniem 2 listopada 2013 r. nie dochodziło także do gróźb ze strony A. T. (1) i członków jego rodziny pod moim adresem lub pod adresem mojej rodziny. Nigdy nie dopuściłem się przemocy fizycznej w stosunku do pokrzywdzonego A. T. (1). Według mnie A. złożył zawiadomienie o popełnieniu przez mnie przestępstwa z art. 190 § 11 kk, gdyż on to traktuje jako zemstę i próbę uzyskania karty przetargowej w sprawach które toczą się przeciwko niemu i jego rodzinie. Nie pamiętam

w którym dokładnie miesiącu składałem zawiadomienie do Urzędu Skarbowego, ale na pewno było to pod koniec 2013 r. Nie używałem w trakcie zdarzenia ani nigdy w innych okolicznościach słów do A. T. (1), że go wywieziemy do lasu i go zastrzelimy.

W tamtym okresie posiadałem broń, a teraz nie posiadam broni, co związane jest z tym że toczy się przedmiotowa sprawa. W marcu 2014 r. broń została mi zabrana do depozytu policyjnego. Sprawa, która toczyła się o zapłatę kwoty 35 tys. a która zakończyła się zawarciem ugody na kwotę 17,5 tys. o czym mówiłem w pierwszej instancji zakończyła się moją przegraną. W mojej ocenie biorąc pod uwagę fakt, że w pierwszej instancji składając zeznania pod przysięgą państwo T. twierdzili, że oddali mi pożyczone pieniądze,

a następnie w drugiej instancji zawarli ugodę godząc się na zapłatę mi kwoty 17,5 tys. Oznacza to, że w pierwszej instancji składali fałszywe zeznania. Jeżeli chodzi o postępowanie toczące się w Urzędzie Skarbowym to A. T. (1) musiał dostać informacje, że będzie kontrola bo wystawił te faktury i zapłacił z należnymi odsetkami. Ja składałem wnioski dowodowe podczas 1-go przesłuchania o zapisy monitoringów, bo chciałem w ten sposób wykazać w jak radosnym nastroju był p. T., jak machał do mnie z szyderczym uśmiechem i pokazywał mi środkowy palec. Ja już jak byłem przesłuchiwany w charakterze świadka wnosilem o zabezpieczenie monitoringu ale policjant powiedział, że on wie co ma robić. Później okazało się, że już nie ma tego zapisu na monitoringu. Po wejściu do lokalu (...) najpierw jest mały przedsionek 1,5 m na 1,5 m potem są długie drzwi, jest wejście do Sali, gdzie jest bar, szerokość dla klientów jest ok. 2,5 m, następnie są dwie sale boczne, które mają większy metraż. Stoi tam po kilkanaście stolików. Do pyskówki między mną a A. doszło w części gdzie jest bar, przy barze jak już mówiłem było bardzo dużo ludzi i było bardzo głośno. Jak byłem przesłuchiwany jeszcze w charakterze świadka to dało się odczuć ze strony przesłuchującego mnie policjanta stronnictwo, zachowywał się czasami jakby był pełnomocnikiem A. T.. Ponadto chcę zaznać, że policjant telefonicznie poinformował mnie żebym przyszedł na kolejne przesłuchania w charakterze świadka, bo będzie robiona konfrontacja, a jak przyszedłem na miejsce to zostałem zaskoczony informacją, że są mi postawione zarzuty. W związku z tym złożyłem doniesienie do Prokuratury na sposób prowadzenia czynności przez tego policjanta. Według mnie motorem napędowym w tej sprawie jest mama pokrzywdzonego p. R. T., która jest emerytowana policjantką i moim zdaniem to ona podpowiedziała p. A. jak można mnie ukarać. Nigdy w żadnym momencie podczas pobytu w lokalu nie widziałem, aby pokrzywdzony był wystraszony. Był uśmiechnięty i rozmawiał ze swoimi znajomymi. Skoro tak bardzo się przestraszył dziwi mnie dlaczego idąc do domu i mijając po drodze staż miejską i policję nie wszedł tam. Ja na miejscu pokrzywdzonego jakby się faktycznie obawiał nie wróciłbym do swojego miejsca zamieszkania.

/wyjaśnienia oskarżonego – k. 197-199/

W niniejszej sprawie ustalono, iż oskarżony P. M. (1) prowadził wspólne interesy z ojcem pokrzywdzonego A. T. (1). Początkowo pomiędzy rodziną M. a rodziną T. istniał relacje nie tylko biznesowe ale wręcz przyjacielskie. Wzajemnie się odwiedzali, gościli na wspólnych przyjęciach i imprezach. W pewnym momencie poróżnili się na tle finansowym. O tego czasu wzajemna niechęć i pretensje zaczęły narastać. P. M. (1) i A. T. (1) są sąsiadami. Sąd w tym zakresie oparł się na wzajemnie się uzupełniających a co za tym idzie wiarygodnych zeznaniach A. T. (1), A. M., M. B., M. M. (3),

wyjaśnieniach oskarżonego. Także A. S., G. K., G. M. potwierdzili, iż taki konflikt na tle finansowym istnieje. Nie znali jednak szczegółów tego konfliktu.

Ponadto ustalono, że w dniu 2 listopada 2013 roku pokrzywdzony A. T. (1) świętował swoje urodziny. Z tej okazji spotkał się ze swoją dziewczyną A. M. oraz innymi znajomymi tj. M. B. (1), T. K., A. S., K. R.. Początkowo przebywali w domu T. K., gdzie wypili po kilka drinków. A. T. (1) wypił jednego drinka. Następnie udali się do (...) Pubu, przy ulicy (...) w P.. Sąd oprął się tutaj o zeznania A. T. (1), A. M., M. B., A. S., K. R. T. K.. Wskazane osobowe źródła dowodowe w tym zakresie są tożsame, dlatego też zasługują na wiarę.

Zostało także ustalone, iż w pubie przebywał P. M. (1). Pomiędzy P. M. (1) a A. T. (1) doszło do wymiany zdań. Oskarżony wyzywał A. T. (1), jego rodzinę oraz dziewczynę od złodziei. Sąd ustalił te okoliczności o wzajemnie się uzupełniające a co za tym idzie zasługujące na walor wiarygodności zeznania A. T. (1), A. M., M. B. (2), A. S., A. G., K. R., M. M. (3), T. K., G. K., G. M. oraz wyjaśnienia oskarżonego. Niewiele w tym zakresie wnoszą do sprawy zeznania D. K., potwierdził on jednak sam fakt, iż pomiędzy P. M. (1) oraz A. T. (1) doszło do utarczki słownej.

W niniejszej sprawie kluczowym było ustalenie, czy P. M. (1) ograniczył się do wyzywania pokrzywdzonego, czy też wypowiedział pod adresem A. T. (1) groźbę: „wywieziemy Cię do lasu i zastrzelimy”.

W tym zakresie Sąd oparł się przede wszystkim na zeznaniach A. T. (1). Wskazał on, iż kiedy przebywał w przedsionku prowadzącym do wyjścia z lokalu podszedł do niego P. M. (1) i powiedział: „wywieziemy Cię do lasu i zastrzelimy”. Zeznania pokrzywdzonego w tym zakresie są konsekwentne, logiczne i spójne. Ponadto korespondują z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym w postaci zeznań A. M., M. B., K. R.. Dlatego też Sąd obdarzył je atrybutem wiarygodności. A. M. była bezpośrednim świadkiem wypowiedzianych groźb. Wskazała, iż podczas wychodzenia z lokalu, gdy byli w przedsionku, to słyszała, jak P. M. (1) groził A. T. (1), że wywiezie go do lasu i zastrzeli lub postrzeli. M. B. (1) podniósł natomiast, że kiedy A. T. (1) przebywał w przedsionku lokalu P. M. (1) wyzywał go. W pewnym momencie wśród obelg i groźb usłyszał jak oskarżony krzyczy do pokrzywdzonego, że wywiezie go do lasu i zastrzeli. Także K. R. zeznała, że w momencie jak wychodziła z pubu usłyszała jak P. M. (1) krzyczał w stronę A. T. (1) że wywiezie go do lasu i zastrzeli. A. S. natomiast szczerze przyznała, iż nie słyszała groźb wypowiedzianych pod adresem A. T. (1). Wiedziała o tej sytuacji z relacji A. M., która opowiadała o tym podczas drogi powrotnej z lokalu. W podobny sposób relację z zaistniałego zdarzenia złożył T. K.. Szczerze zeznał, iż był świadkiem jak P. M. (1) wyzywał od złodziei A. T. (1) i A. M.. Nie słyszał jednak wypowiedzianych groźb. O tym fakcie dowiedział się kiedy A. T. (1) przyszedł do niego do domu zadzwonić po taksówkę. A. T. (1) opowiadał wtedy T. K., że P. M. (1) groził mu wywiezieniem do lasu.

Co ważne i potwierdzające wersję, iż doszło do wypowiedzenia groźb to zachowanie A. M.. Była ona bardzo zdenerwowana i wystraszona. Potwierdziły to w korespondujących ze sobą zeznaniach A. S., K. R., T. K., M. B. (3) i sama A. M..

Sąd ustalił, iż A. T. (1) także wystraszył się groźb wypowiedzianych przez P. M. (1). Sąd miał tu na uwadze przede wszystkim konsekwentne zeznania pokrzywdzonego oraz A. M.. Także depozycje innych świadków nie mogą podważyć twierdzeń pokrzywdzonego. M. B. (1) zeznał bowiem, iż A. T. (1) nie był za bardzo wystraszony ale zrobił się poważny. Natomiast A. S. wskazała, iż pokrzywdzony był spokojny ale wspierał Anię. Zdaniem Sądu zachowanie A. T. (1) było jak najbardziej odpowiednie i odpowiedzialne i nie oznaczało, że nie wystraszył się on wypowiedzianych pod jego adresem groźb. Trzeba bowiem pamiętać, iż był tego dnia w lokalu ze swoją dziewczyną, która była bezpośrednim świadkiem zachowania P. M. (1) oraz wypowiedzianych przez niego groźb. Ponadto sama była zaatakowana przez oskarżonego, który wyzywał ją od złodziejki. Doprowadziło to do tego, że A. M. była wystraszona i zdenerwowana. A. T. (1) swoim spokojem i powagą starał się ją uspokoić. Gdyby także pokrzywdzony dał po sobie poznać, iż jest zdenerwowany i wystraszony A. M. nie mogłaby liczyć na jego wsparcie. Postawę A. T. (1) wyjaśniła też sama A. M.. Wskazała po pierwsze, że groźby wypowiedziane przez P. M. (1) wręcz sparaliżowały pokrzywdzonego. Ponadto zeznała, iż pokrzywdzony był bardzo poważny, nie odzywał się. Jak wyjaśniła A. M., takie zachowanie pokrzywdzonego oznaczało,

że A. T. (1) był zdenerwowany i przestraszony. Także T. K. wskazał, iż oskarżony był zdenerwowany i wystraszony całą sytuacją. Ponadto K. R. potwierdziła, iż pokrzywdzony po zdarzeniu był bardzo poważny i nic nie mówił. Wcześniej natomiast zachowywał się normalnie i rozmawiał ze znajomymi. G. K. zeznał, iż nie słyszał gróźb wypowiedzianych przez P. M. (1). Sąd nie podważa depozycji świadka w tym zakresie. Trzeba mieć jednak na uwadze, że G. K. jak sam zeznał opuścił lokal, kiedy znajomi A. T. (1) stali przy wejściu i na coś czekali. Z zebranego materiału dowodowego wiadomym jest, że czekały na pokrzywdzonego i jego dziewczynę, którzy poszli szukać kurtkę. Tym samym G. K. opuścił lokal zanim doszło do wypowiedzenia przedmiotowych gróźb.

Natomiast G. M. zeznał, iż nie słyszał gróźb wypowiedzianych pod adresem A. T. (1). Przyznał jednak ważną okoliczność, iż zaraz po incydentach związanych z zachowaniem P. M. (1), pokrzywdzony opuścił lokal wraz ze swoimi znajomymi. Zdaniem Sądu potwierdza to relację pokrzywdzonego i A. M., że wyszli z pubu, gdyż obawiali się P. M. (1), który groził A. T. (1).

Wzajemnie się uzupełniające zeznania A. T. (1), A. M., M. M. (3) oraz wyjaśnienia oskarżonego pozwoliły też na ustalenie, iż na ul. (...), na wysokości DH P. pokrzywdzony wraz ze znajomymi ponownie spotkali P. M. (1). Oskarżony krzychał wtedy ponownie do A. T. (1) obraźliwe słowa i oszczerstwa.

Jak zgodnie zeznali A. T. (1) i A. M., T. K., pokrzywdzony obawiając się oskarżonego, zdecydował się udać z A. M. taksówką do domu. Aby zadzwonić po taksówkę poszli do domu T. K..

W oparciu o kompatybilne a zatem wiarygodne zeznania A. T. (1), A. M., wyjaśnienia oskarżonego ustalono, że P. M. (1) posiadał broń. A. T. (1) był świadkiem jak oskarżony strzelał z wiatrówki do ptaków i psów.

Zeznania świadków wskazujących, iż P. M. (1) groził pokrzywdzonemu, znajdują swoje wsparcie w tym, że oskarżony w przeszłości przejawiał już skłonności do takich zachowań. Sąd ma tu na uwadze, iż A. T. (1) zeznał, iż pamięta jak kiedyś na ich posesję przybiegła żona P. M. (1) i oświadczyła, iż w trakcie kłótni jej mąż groził jej, że ją zastrzeli. O tej sytuacji A. T. (1) dowiedział się od swoich rodziców,

z którymi wtedy rozmawiała żona P. M. (1). Także żona M. M. (3) potwierdziła, iż w trakcie trwania małżeństwa z P. M. (1) były problemy

i była prowadzona sprawa o groźby jakie miał kierować P. M. (1) wobec małżonki. Sprawa ta została wycofana i obecnie są zgodnym małżeństwem. Sam fakt prowadzenia takiego postępowania potwierdzają załączone do akt niniejszej sprawy akta Prok. Rej. w/m

(...).

Zdaniem Sądu do zeznań M. M. (3) należy podchodzić

z pewną ostrożnością. Jest ona żoną oskarżonego. Ma zatem oczywisty interes w tym aby swoimi zeznaniami nie obciążać P. M. (1). Dlatego też Sąd dał jej wiarę w tym zakresie, w jakim jej zeznania pokrywają się z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym. Sąd nie neguje także zeznań M. M. (3), że nie słyszała ona gróźb wypowiedzianych przez jej męża. Zważywszy, iż zdarzenie miało miejsce w lokalu, gdzie było dużo osób, były rozmowy i grała muzyka a M. M. (3) nie musiała cały czas przebywać w towarzystwie męża, możliwym jest, że nie była świadkiem przedmiotowych gróźb. Zasadnie wskazuje, iż nie było po pokrzywdzonym widać objawów strachu, lęku, zdenerwowania czy też zaniepokojenia. Potwierdzili to bowiem pozostali świadkowie.

Natomiast jej twierdzenia, iż A. T. (1) wychodził z lokalu uśmiechnięty są już odosobnione i mocno na wyrost. Jak to już bowiem zostało wskazane w zgodnych zeznaniach M. B. (1) i A. S. wskazali, iż po wypowiedzianych gróźbach A. T. (1) zrobił się spokojny i poważny. Zdaniem Sądu swoimi zeznaniami M. M. (3) stara się zbagatelizować i umniejszyć wagę czynu jakiego dopuścił się oskarżony. Świadczy o tym jej wypowiedź, że: „cała ta sytuacja jest nieco naciągana”.

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego jedynie w tej części, w której korespondują one z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym. Tym samym za wiarygodne Sąd uznał wyjaśnienia oskarżonego, w których podniósł on, iż jest skonfliktowany na tle finansowym z rodziną T.. Za odpowiadające prawdzie Sąd uznał zeznania oskarżonego, iż pomiędzy nim a A. T. (1) doszło do spotkania

w dniu 2 listopada 2013 roku, w lokalu (...) Pub. Prawdą jest też to, że P. M. (1) wyzywał pokrzywdzonego i jego rodzinę od złodziei.

W kontekście dokonanych w niniejszej sprawie ustaleń, nie zasługują na wiarę wyjaśnienia oskarżonego w części, w której nie przyznaje się on do dokonania zarzucanego mu czynu. Stanowcze i konsekwentne nie przyznawanie się do popełnienia zarzucanego mu czynu stanowi wyraz przyjętej przez oskarżonego linii obrony. Fakt gróźb kierowanych pod adresem pokrzywdzonego wynika przede wszystkim z zeznań bezpośrednich świadków zdarzenia w osobach A. T. (1), A. M., M. B., K. R., którym z powodów wskazanych powyżej Sąd dał wiarę.

Sąd nie obdarzył walorem wiarygodności wyjaśnień P. M. (1) także w tej części, w której podnosi on, iż to A. T. (1) pierwszy do niego podszedł i zaczepił go niewybrednym tekstem. Sąd nie dał też wiary wyjaśnieniom oskarżonego, iż na słowa P. M. (1), że pokrzywdzony jest złodziejem ten ostatni powiedział do oskarżonego „spierdalaj” i ironicznie się do niego uśmiechał. Za niewiarygodne Sąd uznał też wyjaśnienia P. M. (1), w których podnosi, że w pewnym momencie pojawiła się A. M.

i powiedziała do P. M. (1), że jest „pojebany”. Sąd nie nadał atrybutu wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego, że po całym zajściu A. T. (1) był zadowolony, uśmiechnięty i nic sobie nie robił z zachowania P. M. (1) oraz ze słów przez niego wypowiedzianych.

Powyższe wyjaśnienia postają w opozycji praktycznie do całego zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Sąd miał tu na uwadze zeznania A. T. (1) oraz grupy jego znajomych, którzy konsekwentnie podnosili, iż stroną agresywną, zaczepiającą, wyzywającą był P. M. (1). A. T. (1) starał się natomiast unikać z nim konfrontacji, nie reagował na jego zaczepki. Nikt z grupy znajomych pokrzywdzonego nie wskazał też aby A. M. miała ubliżać P. M. (1). Ponadto w oparciu o zgodne zeznania pokrzywdzonego, M. B., A. S., A. M. ustalono, iż A. T. (1) wcale nie było do śmiechu, zrobił się poważny i spokojny.

Odmawiając wiary wyjaśnieniom oskarżonego w powyższym zakresie Sąd miał też na uwadze zeznania znajomych P. M. (1) tj. G. M. i G. K. a więc osób które co do zasady starały się zeznawać na korzyść oskarżonego. Były to osoby, które stały obok oskarżonego przy barze i widziały jego zachowanie.

G. K. zeznał, iż w pewnym momencie P. M. (1) zaczął krzyczeć do pokrzywdzonego „złodzieju, oszuście”. Oskarżony co sobie przypomniał i widział pokrzywdzonego, to coś krzyczał w jego kierunku. Zeznania te zatem w sposób nie budzący wątpliwości pozwalają na ustalenie, iż wbrew temu co podnosił P. M. (1), to oskarżony pierwszy zaczepił pokrzywdzonego a następnie kontynuował zaczepki przy każdej nadarzającej się okazji. Z zeznań G. K. nie wynika aby miało dojść do jakiegokolwiek negatywnego zachowania pokrzywdzonego lub A. M. względem oskarżonego.

Także G. M. zeznał, że to P. M. (1) w pewnym momencie zaczął krzyczeć coś do pokrzywdzonego. G. M. w związku z tym zachowaniem oskarżonego, uspokajał go. Jak wskazał G. M., pokrzywdzony nie reagował na te zaczepki, nie zwracał na nie uwagi. Tym samym zeznania G. M. pozostają w opozycji do twierdzeń P. M. (1), iż pokrzywdzony po wyzwaniu go od złodzieja powiedział do oskarżonego „spierdalaj” i ironicznie się do niego uśmiechał.

Sąd uznał za wiarygodny także pozostały nieosobowy materiał dowodowy zebrany w sprawie. W toku postępowania jego wartość dowodowa nie wzbudziła wątpliwości Sądu, nie była również kwestionowana przez żadną ze stron.

Reasumując Sąd uznał, iż oskarżony wypowiadając groźby pozbawienia zdrowia i życia wobec pokrzywdzonego, które wzbudziły u niego uzasadnioną obawę, iż zostaną spełnione swoim zachowaniem wyczerpał dyspozycję art. 190 § 1 kk.

Działał ona umyślnie, wyrażając ustnie wolę popełnienia przestępstwa przeciwko życiu, na szkodę A. T. (1). Dla bytu przestępstwa groźby karalnej koniecznym jest wzbudzenie u pokrzywdzonego subiektywnej obawy, że groźba zostanie spełniona oraz fakt, że obawa ta jest obiektywnie uzasadniona. W rozpoznawanej sprawie zaistniała subiektywna

obawa u A. T. (1), na co wskazuje szczegółowo opisane powyżej zachowanie pokrzywdzonego. Ponadto szybko zdecydował się złożyć zawiadomienie o dokonany przestępstwie na policji. Zdaniem Sądu obawa ta była również obiektywnie uzasadniona. Sąd miał tu na uwadze, iż P. M. (1) od dłuższego czasu pozostaje w konflikcie z pokrzywdzonym i jego rodziną, który to konflikt dotyczy dużej kwoty pieniędzy (około miliona złotych). Ponadto Sąd rozważał zachowanie oskarżonego w chwili zdarzenia - był on zdenerwowany, wulgarny, pod wpływem alkoholu. Nadto dla oceny uznania, że obawa była obiektywnie uzasadniona nie bez znaczenia jest to, że pokrzywdzony wiedział, iż P. M. (1) posiada w domu broń, którą już używał strzelając do zwierząt oraz fakt, że było on już w przeszłości osobą która stworzyła realne zagrożenie wobec osoby mu najbliższej - żony, co skutkowało złożeniem przez M. M. (3) zawiadomienia

o popełnieniu przestępstwa przez P. M. (1). Zdaniem Sądu wszystkie przywołane okoliczności stwarzały realne zagrożenie dla pokrzywdzonego i otoczenia i dostatecznie uzasadniały powstanie u pokrzywdzonego obiektywnie uzasadnionej obawy, że groźba zostanie spełniona. W ocenie Sądu każda przeciętna osoba, która znalazłaby się w takiej sytuacji jak pokrzywdzony wedle wszelkiego prawdopodobieństwa uznałoby tę groźbę za realną i wzbudzającą obawę. Tym bardziej, iż także A. M. wystraszyła się zachowania oskarżonego. Zachowanie P. M. (1) dawało podstawę do uzasadnionej obawy pokrzywdzonego o swoje życie, a także do powstania u niego przekonania, że groźba została wyrażona na serio.

Sąd uznał oskarżonego za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, ponieważ nie zachodzą żadne okoliczności wyłączająca winę w rozumieniu Kodeksu Karnego. Oskarżony jest osobą dorosłą i dojrzałą. W toku postępowania nie ujawniono okoliczności, które mogły u niego wyłączać lub ograniczać zdolność rozpoznania znaczenia dokonanego czynu i pokierowania jego postępowaniem. Oskarżony dysponował możliwością oceny swojego zachowania pod względem faktycznym i prawnym. W chwili jego dokonania miał wolną wolę i mógł zachować się zgodnie z normami prawnymi. W rozpoznawanej sprawie nie istnieją żadne szczególne okoliczności, które wyłączałyby bezprawność czynu P. M. (1).

Przy wymiarze kary Sąd uwzględnił na korzyść oskarżonego jego uprzednią niekaralność.

Na niekorzyść oskarżonemu Sąd poczytał przede wszystkim popełnienie przestępstwa na osobie, która mieszka obok niego, jest jego sąsiadem. Zachowanie P. M. (1) być może już na zawsze pozbawiło A. T. (1) poczucia bezpieczeństwa w jego miejscu zamieszkania. Ponadto nie można zapominać, iż oskarżony dopuścił się tego czynu działając pod wpływem alkoholu.

Mając na uwadze poczynione ustalenia faktyczne, analizując i oceniając w powyższy sposób zebrane w sprawie dowody, nie budzi wątpliwości, że zachowanie oskarżonej stanowi czyn zabroniony społecznie szkodliwy, w stopniu znacznym.

Przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości, Sąd kierował się w szczególności:

- rodzajem i charakterem naruszonego dobra, jakim jest wolność człowieka;
- rozmiarami wyrządzonej szkody - utrata poczucia bezpieczeństwa przez pokrzywdzonego;
- sposób o popełnienia czynu - znaczny poziom agresji w zachowaniu oskarżonego, zagrożenie popełnieniem najcięższego przestępstwa;
- okolicznościami popełnienia czynu - oskarżony dopuścił się swojego zachowania w miejscu publicznym, w czasie kiedy pokrzywdzony planował spędzić miło czas z przyjaciółmi;
- popełnieniem przestępstwa z zamiarem bezpośrednim.

Mając na uwadze powyższe kwestie, a także zważając, aby kara była współmierna do stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu, a także, aby zrealizowała cele zapobiegawcze i poprawcze w stosunku do oskarżonego oraz

wytyczne w zakresie prewencji ogólnej, Sąd wymierzył oskarżonemu karę 40 stawek dziennych grzywny, każda po 20 złotych.

Miarkując wysokość kary grzywny, oprócz okoliczności wskazanych powyżej Sąd miał na uwadze również sytuację materialną i osobistą oskarżonego. Ilość stawek dziennych orzeczonych wobec oskarżonego została wymierzona przy uwzględnieniu okoliczności łagodzących i obciążających. Ustalając wartość jednej stawki na kwotę 20 złotych Sąd miał na uwadze, iż P. M. (1) osiąga regularne, niemałe dochody.

Zdaniem Sądu orzeczona kara grzywny wyrobi i jednocześnie pogłębi przekonanie (zarówno wobec oskarżonego jak i społeczeństwa), że popełnianie przestępstw jest nieopłacalne.

W niniejszej sprawie oskarżyciel posiłkowy był reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika w osobie adwokata. Tym samym poniósł koszty należące do kosztów procesu (art. 616 § 1 pkt 2 kpk). W oparciu o treść art. 627 kpk od skazanego

w sprawach z oskarżenia publicznego Sąd zasądza wydatki na rzecz oskarżyciela posiłkowego. Sąd na podstawie art. 627 kpk zasądził od oskarżonego na rzecz oskarżyciela posiłkowego kwotę 1.500 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego. Ponieważ zgodnie

z art. 616 § 1 pkt 2 wydatki strony obejmują koszt ustanowienia w sprawie jednego pełnomocnika, oskarżycielowi posiłkowemu przysługuje zwrot kosztów zastępstwa adwokackiego od oskarżonego, co do którego wydany został wyrok skazujący. Sąd zasądzając kwotę 1.500,00 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego miał na uwadze zestawienie kosztów pełnomocnictwa oraz treść § 2 ust. 1 i 2, § 14 ust. 2 pkt 1 i ust. 7 oraz § 16 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. nr 163 poz. 1348 ze zm.). Sąd miał na uwadze nakład pracy pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego.

O kosztach sądowych wobec oskarżonego Sąd orzekł w oparciu o art. 627 kpk. Opłata od skazania została orzeczona na podstawie art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. Nr 49, poz. 223 z 1983 roku z późn. zm.). Oskarżony jest osobą młodą, zdrową, wykonującą pracę zarobkową ma więc możliwość uiszczenia kosztów sądowych.